MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr.206. Warszawa, dnia 16.września 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.206. Warszawa, dnia 16.września 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

"LOCARNO WSCHODNIE".

DER TAG z 15/9.w art.wst.pisze, że Francja obecnie przygotowuje atmosferę do Locarna Wschodniego i w Paryżu już zanotowano zgodę na to przynajmniej zasadniczą min.Chamberlaina. Walka toczy się tylko jeszcze o to, kto przy rokowaniach większą rolę odegra, Anglja ze swemi gospodarczemi wpływami na wschodzie, czy Francja ze swoim powszechnym wpływem w Genewie. Niemcy grają na tym rynku prawdziwie nieszczęśliwą rolę. Na każdym zjeździe "niemiecki minister musi angielskiej i francuskiej firmie przedstawiać do płatności weksle, za których wykupienie nie wziąły one na siebie prawnej odpowiedzialności. Co do deklaracji Stresemanna w sprawie obowiązkowego arbitrażu, autor przypuszcza, iż minister niemiecki poszedł tu dalej, niż był do tego upoważniony przez Radę Ministrów Rzeszy.

DAS NEUE EUROPA w Nr.9/10/za wrzesień i październik/ przynosi artykuł Dr.Edwarda Goldscheidera p.t. "Polityka pokojowa na wschodzie". Autor zaznacza na wstępie, że powoli i z przeszkodami, ale przygotowują się na wschodzie Europy zmiany, które mogą dać nową podstawę do zabezpieczenia pokoju europejskiego. Podstawowe znaczenie w położeniu politycznem wschodniej Europy mają stosunki polsko-rosyjskie. To zaś od początku rozwijały się w fatalnych warunkach, jakie spowodował błąd, popełniony w Paryżu mianowicie utworzenie państwa polskiego bez oznaczenia granic. Odparcie napadu bolszewickiego, które zachód ocenił dopiero znacznie później, było tem faktycznem dopiero narodzeniem się nowej Polski, która zapewne więcej zawdzięcza swoją egzystencję "Cudowi nad Wisłą", niż paryskiemu traktatowi pokojowemu. Następstwem tego stanu rzeczy był zrozumiały i nie dający się całkiem uniknąć brak zaufania, co przetrwało nawet traktat ryski, i przez szereg lat było przeszkodą przy nawiązaniu przyjaznych stosunków sąsiedzkich. Główną przyczynę tego autor upatruje w postępowaniu Rosji. Nawet w czasach despotyzmu partyjnego, stojącego na zawadzie uzdrowieniu stosunków wewnętrznych, Polska była najważniejszą i najpewniejszą ostoją pokoju na wschodzie Europy. Wybitnie pokojowa polityka Polski dotychczas, pomimo ciągłych gróźb wojennych ze strony Rosji, spowodowała, że Wschodu obecnie nie uważa się za strefy zagrożone. Ostrzeżenia np.pewnych kół na zachodzie i w Środkowej Europie przed niespodziankami Marsz.Piłsudskiego, sprawdziły się o tyle tylko, że nie wyszły one ani Polsce, ani Europie na szkodę. Jeden rok wystarczył, aby znacznie poprawić wewnętrzne stosunki, i umocnić międzynarodowe stanowisko państwowe, oraz jego politykę pokojową.

Autor w dalszym ciągu pisze, iż prawdopodobnem jest dojście do skutku paktu gwarancyjnego i nieagresji między Polską a Sowietami. Różnicy poglądów na zagadnienia polityki światowej nie da się usunąć, ale konieczności życiowe zmuszają obydwie strony do usunięcia momentów, zagrażających pokojowi. Nie można rozumie się, teraz przewidzieć, czy to doprowadzi do t.zw.Locarna Wschodniego. Nie brak oznak, że w tym kierunku idzie rozwój wypadków nawet między Polską a Litwą. Należy stwierdzić, że właśnie w chwili, gdy na zachodzie zaznaczyło się dotkliwie pewne naprężenie, to na wschodzie zaczęło ono ustępować mimo wojennych przemówień władców bolszewickich. Europa wschodnia chce spokoju.

NEUE FREIE PRESSE z 14/9. W art.wst.p.t."Niemożliwość Locarna wschodniego" pisze Dr.Hr.Albert Apponyj, że stały pokój może zapanować dopiero po rewizji traktatu. Położenie w środkowej i wschodniej Europie jest tego rodzaju, że trudno doszukać się przesłanek, mogących doprowadzić do Locarna wschodniego. Autor uważa że narody niedoszły do Locarna. Porusza w dalszym ciągu sprawę zmiany tych punktów traktatu, które powstały pod wpływem rozgoryczenia wojennego, a które zatrzymują według niego rozwój kulturalny tej części Europy. Locarno z trudem tylko mogłoby służyć jako wzór do naśladowania. Na Wschodzie stosunki są o wiele bardziej poplątane, niż na zachodzie, dlatego mowa o Locarno wschodniem jest tylko płytkiem gadulstwem.

MANCHESTER GUARDIAN z 10/9.zamieszcza artykuł niepodpisanego fińskiego publicysty o Łotwie i Rosji. Autor pisze, że wschodnie Locarno, wysuwane przez Cielensa, jest pewną modyfikacją idei północnego Locarna, wysuniętej w r.ub.przez prof. Ericha, przedstawiciela Finlandji. Projekt ten jednak przedstawiony jest przez Cielensa w formie, która czyni go daleko trudniejszym do przyjęcia przez inne państwa. Zawarcie rosyjsko-łotewskiego traktatu handlowego wywarło wrażenie, że głównym celem Cielensa jest pozyskanie specjalnych korzyści dla swego kraju i wysuwanie przez niego projektu paktu uważane jest za rezultat wpływów rosyjskich. Służalczość łotewskich socjal-demokratów względem Rosji posunęła się tak daleko, że niektórzy członkowie tej partji myślą o włączeniu swego kraju jako federacyjnego państwa do Związku Sowietów. Rusofilska polityka Łotwy odbija się w sposób poważny na stosunkach z sąsiadami, szczególnie Estonją, z którą obecnie stosunki są naprężone. Finlandję bezpośrednio polityka Cielensa nie dotyczy. Jednakże, ponieważ estończycy ściśle połączeni są z finami, dzienniki fińskie ostro potępiają postępowanie Łotwy. Pogląd ten popierany jest nawet przez fińskich socjal-demokratów. Autor podkreśla, że jest rzeczą znamienną, iż prasa sowiecka, która zajmowała zawsze podejrzliwe stanowisko wobec jakiegokolwiek planu Ligi Bałtyckiej, obecnie broni polityki łotewskiej i projektu Cielensa, - mniejszej unji bałtyckiej. Autor zapytuje, czy aby stanowisko prasy sowieckiej nie tłumaczy się w przekonaniu polityki sowieckiej, iż unja bałtycka pod auspicjami Cielensa byłaby sojuszem rusofilskim. Zdaniem autora ekonomiczne trudności Łotwy tłumaczą rusofilską politykę Cielensa.

RUDE PRAVO /Praga/ z 15/9. w art.utrzymanym w tonie wrogim dla Polski, twierdzi, że rokowania z Sowietami traktuje Polska jedynie jako straszak polityczny, zmierzający do wymuszenia na Anglji zgody na wschodnie Locarno, któreby zagwarantowało granice Polski. Świadczyć ma o tem projekt paktu o nieagresji, który jest - zdaniem pisma - początkiem nowej akcji międzynarodowej przeciwko Sowietom.

POLSKI PROJEKT PAKTU O NIEAGRESJI.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 14/9. W art.wst. pisze kor. z Genewy o minionym tygodniu obrad. Podkreśla ten moment, że małe państwa doszły do głosu, gdyż dzięki im projekt polski został przychylnie potraktowany na Zgromadzeniu. Jest to objawem, że mocarstwa nawet nie mogą iść wbrew opinji ogółu. Ten jeden tylko fakt wystarczyć może do tego, aby bilans Ligi Narodów był aktywny. Autor w końcu zaznacza, że gdyby można wszystkich węgrów posłać na tydzień do Genewy, wróciliby do domu z zupełnie inną głową.

IBIDEM podkreśla, że projekt polski wniesiony w Genewie na obecnej sesji Rady Ligi Narodów, jest jednym z najjaśniejszych momentów tej sesji, choć jest obecnie już wiadomo, że nie będzie uchwalony i że luki w statucie Ligi Nar.dotyczące zapobieżenia wojnom, nie będą wypełnione. Projekt jest dowodem, że Polska nadal jest wierna swej polityce pokojowej, prowadzonej od początku, oraz że Polska odczuwa niedoskonałość pokojowej organizacji na własnych barkach. Obecna konstelacja polityczna jest jednak dla tego projektu nieprzyjazna.

LIETUVA z 12/9.W art.wst.pisze m.in., że plany polskie spełzły na niczem. Ogłoszona w końcu formuła polskiej rezolucji jest tylko piękną frazeologją. Chociaż polacy nie wycofali jej, państwa mniejsze głowią się nad znalezieniem z tego innego wyjścia. Dziennik pesymistycznie odnosi się do tych usiłowań.

LIETUVOS ZINIOS z 13/9.W art.wst."Litwa w Genewie" pisze m.in.,że ową pokojową polityką w Genewie Polska chce podnieść w oczach świata swój podupadły autorytet moralny. Zamiarem Polaków jest zamknąć usta miljonom prześladowanych w Polsce ukraińców, białorusinów, litwinów, niemców i żydów. Jasne, że przyjęcie propozycji Polskiej w Lidze Nar.najboleśniej uderza w interesy Litwy. Nam się zdaje - pisze dziennik - że wszystkie konferencje polskiej delegacji z Briandem, Chamberlainem, czy też ze Stresemannem są nowym etapem w sprawie wileńskiej. O ile w r.ub.opinja Europy była do tego stopnia przychylna Litwie, że mogła być nawet mowa o wznowieniu sprawy wileńskiej w Lidze Nar., to obecnie, gdy Litwa straciła swe dobre imię zagranicą, planowany przez wrogów Litwy podział państwa litewskiego nabiera realnych form. Prasa europejska jeszcze nigdy tak źle nie pisała o Litwie, jak obecnie. Przeto też należy spodziewać się że jedynym wynikiem pracy zakulisowej dyplomacji europejskiej prowadzącej nieprzychylną dla Litwy akcję, może być ten, że Litwa będzie postawiona wobec zagadnienia:"znosić jarzmo, lub zginąć"

RYTAS z 12/9.zamieszcza art. swego genewskiego kor.omawiający ostatnie wystąpienie Woldemarasa w Lidze Nar. Kor. podkreśla, że przemówienie litewskiego ministra odniosło naogół złe wrażenie. Szczególne nieporozumienie wywołał poniższy ustęp jego mowy: "Niektórzy sąsiedzi państw bałtyckich pragną nietylko ich unicestwienia, lecz nawet już znaleźli sposób uskutecznienia tego". Krążą pogłoski, że Chamberlain, Briand i Sokal mają uspokoić wojowniczość litewskiego delegata. Należy przyznać - pisze kor. , że poglądy Woldemarasa były skądinąd słuszne, niestety wypowiedziane zostały zupełnie nie na czasie. Kor.ironizuje powiedzenie Woldemarasa co do tego, że Litwa częściowo osiągnęła już "neutralizację". Kiedy, gdzie, i jakim sposobem ? - zapytuje autor. Czy to miałoby być aluzją do zeszłorocznego traktatu Litwy z Sowietami?

LA BULGARIE z 13/9. pisząc o trosce o pokój, zaznacza, że projekt polski wywołał istną burzę w łonie pewnych delegacji. Jedni widzą w tem powrót do protokołu genewskiego, a drudzy chcą w tem widzieć ostrze, skierowane przeciwko Rosji. Narady genewskie jeszcze raz potwierdzają, jak trudno jest pogodzić interesy różnych państw i jak trudną jest sprawa oparcia pokoju na trwałych podstawach.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

OBRADY GENEWSKIE.

THE TIMES z 14/9. Kor. z Genewy nawiązując do mowy Chamberlaina pisze, że panuje tam szczery żal z powodu stanowiska, które Anglja zajęła w sposób tak kategoryczny. Koła nieprzychylne dla Anglji wysuwają sugestję, że Anglja równie dobrze mogłaby opuścić Ligę Nar. Koła przychylne przyznają, że Anglja jest w równym stopniu co i inne państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju. Tylko poglądy jej są różne ze względu na specjalną konstytucję Imperjum.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 12/9. W art.wst.omawiając zaakceptowanie przez Niemcy fakultatywnej klauzuli pisze, że Niemcy nie tracą nic a poważnie wzmacniają swoje moralne stanowisko wewnątrz Ligi.

THE DAILY TELEGRAPG z 13/9.podaje głosy prasy australijskiej "Sydney Morning Herald" oraz "Argus" o mowie Chamberlaina. Protokół genewski - zdaniem "Sydney Herald" mógłby grozić naruszeniem całości Imperjum. Chamberlain uważa, że pakt gwarantujący granice wschodnie Europy byłby również niebezpieczeństwem.. "Argus" pisze, że mowa jest ścisłym wyrazem opinji Imperjum. Imperjum jest Ligą Narodów, jako Liga musi przystępować do wszystkich kwestyj międzynarodowych.

THE DAILY TELEGRAPH z 15/9. Kor.dypl.podając w cyfrach sumy w zapłacie których zalegają niektóre państwa wobec Ligi Narodów, pisze, że głównym niewypłacalnym członkiem są Chiny. Przedstawiciel ich - ku oburzeniu autora - nadal siedzi i głosuje nietylko w Zgromadzeniu, lecz i w Radzie.

Autor zarzuca finansowej i prawniczej podkomisji, iż brak im odwagi, by zakończyć ten skandal i doradza zawieszenie praw, szczególniej zaś prawa głosowania tym państwom, które od dłuższego czasu zalegają w opłacie.

VOSSISCHE ZEITUNG z 15/9.pisze w spr.rozbrojenia z Genewy, że przemówienie Paul Boncoura w komisji rozbrojeniowej ma większe znaczenie, niż to zdają się sądzić dyplomaci. Autor dostrzega w tem przemówieniu ostrzeżenie pod adresem Anglji. Mówca podkreśla bowiem, że art. 13.protokołu genewskiego przewiduje sankcje wojskowe zależnie od położenia geograficznego i w związku z tem wprowadza stopniowanie obowiązku. To też Paul Boncour zapytał "niewinnie" czy nie należałoby również traktatów uczynić tak giętkiemi, aby je stosować zależnie od położenia geograficznego. To oznacza ni mniej, ni więcej - pisze autor - jak ostrzeżenie, że Francja zależnie od okoliczności będzie probowała wprowadzić w życie protokół genewski dla potrzeb europejskich, ewentualnie nawet bez Anglji lub przeciw Anglji. Jest znanem, że Francja - jak zresztą i Polacy- żądają bezpieczeństwa przed rozbrojeniem. Ale Niemcom w osobnej nocie, dotyczącej paragrafu rozbrojeniowego traktatu wersalskiego zaręczono, że ich rozbrojenie jest wstępem do ogólnego rozbrojenia.

FRANCJA A Z.S.R.R.

LE TEMPS z 13/9. w związku z wywiadem sen.de Monzie z dziennikiem "L'Avenir" zamieszcza artykuł, polemizujący z jego zapatrywaniami na sprawę Rakowskiego. De Monzie uważa, że zerwanie stosunków z Sowietami byłoby nonsensem, gdyż np. Włochy nie przejmują się wcale tem, że podpis Kamieniewa znajduje się obok podpisu Rakowskiego pod znanym manifestem III.Międzynarodówki. Temps zbija tego rodzaju wywody, gdyż jak wiadomo Włochy nie mają u siebie wcale komunistów i nie są zmuszone do walki ze zgubną agitacją w armji i marynarce, jak to ma miejsce we Francji. Przechodząc do omówienia proponowanego przez rząd sowiecki "paktu przyjaźni i nie-ingerencji, o którym wspomina de Monzie we wzmiankowanym wywiadzie. Dziennik pisze, że jest to doprawdy paradoksalne i niesłychane, aby rząd uznany od 3-ch lat do jure uważał za możliwe zaofiarowanie gwarancyj co do niemieszania się w sprawy wewnętrzne danego państwa.

LE MATIN z 14/9. omawia również propozycję "paktu przyjaźni i nieagresji" traktując tę propozycję w sposób ironiczny.

L'ECHO DE PARIS z 12/9. zamieszcza głosy niektórych członków parlamentu w spr. Rakowskiego, m.in. dłuższy list gen.Nulensa, który pisze m.in.: Sam bieg wydarzeń ujawnił, że niemożliwe jest odnosić się z zaufaniem do rządu, który uważa III.Międzynarodówkę za swoją część składową. Rząd francuski pod naciskiem opinji publicznej znajdzie właściwe wyjście z tej sytuacji.

L'HUMANITE z 12/9. zamieszcza art.wst., omawiający sprawę Rakowskiego. Zdaniem dziennika rząd francuski ulega w stosunku do tej kwestji wpływom pewnych publicystów, którzy są na żołdzie Anglji i konsorcjum naftowego Royal Deutsch Schell. Jest to zemsta ze strony tego Towarzystwa za to, że Sowiety odmówiły im kontroli nad dostawą nafty. Wzmiankowane czynniki nie zadowolą się jednakże ustąpieniem Rakowskiego. Dążą one do zerwania przez Francję stosunków dyplomatycznych z Sowietami, co stanowiłoby niejako pierwszy krok na drodze do wytworzenia przeciwko nim wspólnego frontu i wypowiedzenia im wojny.

PRAWDA z 14/9. zapytuje, dlaczego dopiero teraz uczyniono we Francji p.Rakowskiemu zarzut, z powodów, które nie były dla nikogo tajemnicą od lat wielu. Następnie zapytuje dziennik dlaczego prawicowe elementy francuskie uważają, że chodziło w odezwie o Francję, kiedy mówi się w niej o prowadzeniu wojny imperjalistycznej przeciwko ZSRR. przez to lub inne mocarstwo burżuazyjne. Czyżby Francja zamyślała wojnę przeciwko Z.S.R.R.? Dalej dziennik twierdzi, że należenie do WKP. nie przeszkadzało p.Rakowskiemu a przeciwnie, dyktowało mu prowadzenie polityki, zmierzającej do ścisłego zbliżenia między ZSRR i Francją. Rozumie się jednak samo przez się, że działalność przedstawiciela ZSRR nie ma nic wspólnego z partją komunistyczną w kraju, w którym był on akredytowany. Rozpatrując przyczyny antysowieckiej kampanji we Francji, PRAWDA stwierdza, że jest faktem niewątpliwym, iż konserwatyści angielscy przekupili szereg organów francuskich w celu wciągnięcia Francji do frontu antysowieckiego. Nie należy wątpić, że dołożył tu również ręki Deterding, naftowy król Anglji, któremu zależy na zerwaniu nawiązującego się porozumienia w spr.dostaw nafty sowieckiej dla Francji. Z drugiej strony prawica francuska pragnie uzyskać koncesje od konserwatystów angielskich w spr. Niemiec przez antysowiecką kampanję. Wpłynęły również na tę kampanję względy polityki wewnętrznej w związku z mającymi się odbyć wyborami do parlamentu na wiosnę 1928.

SYTUACJA GOSPODARCZA W ROSJI.

BERLINER TAGEBLATT z 14/9. w dodatku handlowym pisze o tegorocznych żniwach w Rosji, podkreślając, że są one "niewątpliwie gorsze, niż w roku zeszłym." Jakkolwiek podaż zboża w roku bieżącym wzrosła o 77 % to eksport tylko powiększył się o 24% ponieważ znacznie wzrasta wewnętrzne spożycie i to wybitnie pszenicy, będącej artykułem wywozowym.

THE MORNING POST z 13/9. Kor. z Berlina pisze, że według urzędowych wiadomości sowieckich zerwanie stosunków dyplomatycznych z Anglją nie wpłynęło ujemnie na sprzedaż rosyjskiej nafty na rynkach światowych. Rosja znajduje coraz nowych klijentów. Francuskie Ministerstwo marynarki niedawno zamówiło 33.000 ton nafty /oil fuel/ jest to trzecie zamówienie tego rodzaju w przeciągu 18 miesięcy. Włoskie ministerstwo marynarki również zakupiło dalsze 3.000 ton nafty, która ma być dostarczona przed 1.października.

THE OBSERVER z 11/9. pisze, że Rosja, Włochy i Francja będą miały w przyszłości najbardziej rozwinięte lotnictwo. Jeżeli rządowi sowieckiemu uda się dokonać cuda, by wpoić we włościan rosyjskich zrozumienie konieczności rozwojów lotnictwa - w takim razie Francja, Włochy i Niemcy łącznie nie dorównają potędze lotniczej Sowietów.

3. N O T A T K I I I N F O R M A C J E .

THE DAILY TELEGRAPH z 13/9.Kor.z Pekinu donosi, że poważne rozmowy miały miejsce pomiędzy Marszałkiem Czang-Tso-Linem i japońskim ministrem w kwestji antyjapońskiej agitacji w 3-ch prowincjach Mandżurskich. Chociaż nie zostało przedstawione żadne ultimatum, to jednak japoński minister miał oświadczyć, iż "poważne konsekwencje" nastąpią, o ile władze chińskie nie położą kresu agitacji. Miał on również napomknąć o możliwości wysłania dalszych wojsk japońskich do Mandżurji.

DZIEN KOWIENSKI z 13/9. /Kowno/ donosi, że parcelacja majątków ziemskich na Litwie nie zostanie wstrzymana, jak o tem informowano, i że jeszcze w roku bieżącym Zarząd Reformy Rolnej przystąpi do rozparcelowania 40.000 ha. ziemi dworskiej.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 15/9. Kor. z Paryża pisze, że wiadomość, iż Chamberlain spotka się z Mussolinim w swej podróży na morze Śródziemne w najbliższym tygodniu, obudziła tutaj wzmożoną czujność. Kilkakrotnie już zbliżenie włosko-angielskie omal nie stało się przyczyną wojny, jako w sprawie Mossulu i Albanji.

L'INFORMATION z 10/9.cytuje za koresp. politycznym Chicago Tribune następujące nazwiska kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych: Hoover, Lowden i generał Pershing. Pierwszy z nich jest kandydatem sfer przemysłowych, drugi - rolniczych, trzeci - wojskowych. Wszyscy ci kandydaci byli już brani pod uwagę podczas wyborów w r.1920.

L'ERE NOUVELLE z 7/9. zamieszcza artykuł omawiający udział Polski w konferencji Unji Międzyparlamentarnej. Dziennik podkreśla czynny udział delegatów polskich.